

Karol Weitz

W kwestii następczego zatwierdzenia czynności procesowych dokonanych przez osobę niemogącą być pełnomocnikiem

Palestra 50/1-2(565-566), 234-240

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stwierdzenie wybitnego polskiego cywilisty, F. Zolla, który na gruncie prawa ujednoczonego, dostrzegając problem sprzeczności teorii zapłaty z istotą praw zastawnych, pisał, iż w przypadku osoby odpowiedzialnej rzeczowo: w praktyce pozew zawiera żądanie zapłaty długu, ponieważ „jest to najdogodniejsza i najprostsza forma w danym przypadku na oznaczenie wartości przedmiotu sporu (...), a po wtóre dlatego że zastawca może zapobiec utracie prawa zastawem obciążonego przez spłatę długu (ma on tu *facultatem alternativam*)”¹⁴.

Kamil Zaradkiewicz

¹⁴ F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie, opracowane przy współudziale dra Adama Szpunar. Prawo rzeczowe. Tom II. Zeszyt drugi*, s. 59; stwierdzenie S. Zolla przytacza również ostatnio J. Pisuliński (w:) E. Gniewek (red.), *System prawa prywatnego...*, s. 549.

W KWESTII NASTĘPCZEGO ZATWIERDZENIA CZYNNOŚCI PROCESOWYCH DOKONANYCH PRZEZ OSOBĘ NIEMOGĄCĄ BYĆ PEŁNOMOCNIKIEM

Zdarzają się sytuacje, w których w imieniu strony w postępowaniu cywilnym występuje w charakterze pełnomocnika (tzn. powołując się na to, że jest pełnomocnikiem) osoba, która zgodnie z odnośnymi przepisami kodeksu postępowania cywilnego (por. przede wszystkim art. 87, a także inne szczególne przepisy kodeksu i ewentualnie innych ustaw) w danej sprawie nie może być pełnomocnikiem. Ponieważ osoba powołująca się na to, że działa jako pełnomocnik strony, powinna zgodnie z art. 89 ust. 1 k.p.c. przy pierwszej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy dokument pełnomocnictwa z podpisem mocodawcy lub wierzytelny odpis pełnomocnictwa, sąd nie powinien dopuścić do dokonywania czynności procesowych w imieniu strony osoby, która przedkłada pełnomocnictwo, ale która w ogóle nie może być pełnomocnikiem w danej sprawie. Podobnie, jeżeli w toku sprawy strona chciałaby udzielić pełnomocnictwa przez oświadczenie złożone na posiedzeniu sądu (art. 89 § 2 k.p.c.) osobie, która w danej sprawie pełnomocnikiem być nie może, sąd również nie powinien dopuścić takiej osoby do dokonywania czynności procesowych w imieniu strony. Działanie za stronę w charakterze pełnomocnika osoby, która nie może być pełnomocnikiem, stanowi przypadek nienależytego umocowania pełnomocnika strony w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. i skutkuje nieważnością postępowania. W praktyce powstało jednak zagadnienie, czy skutek w postaci nieważności postępowania w powyższej sytuacji następuje w każdym wypadku, czy też możliwe jest „następcze” (m.in. w

drugiej instancji) zatwierdzenie przez stronę czynności procesowych dokonanych w jej imieniu przez osobę występującą w charakterze pełnomocnika, która takim pełnomocnikiem być nie może, i uniknięcie w ten sposób sankcji nieważności postępowania.

Pod rządami obecnie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego¹ w uchwale z 20 grudnia 1968 r. w sprawie III CZP 93/68² Sąd Najwyższy *expressis verbis* stwierdził, że skuteczność prawna czynności procesowych dokonanych przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem procesowym, zależy od ich zatwierdzenia przez zainteresowaną osobę. Sąd uznał, że zatwierdzenie może nastąpić w każdym czasie. Brak upoważnienia do prowadzenia sprawy lub do podjęcia czynności procesowej bierze sąd pod uwagę z urzędu, w każdym stadium postępowania, gdyż brak umocowania do reprezentowania strony stanowi przyczynę nieważności postępowania. W razie stwierdzenia braku umocowania do prowadzenia sprawy sąd powinien dążyć do usunięcia tego braku bądź przez wezwanie osoby działającej bez pełnomocnictwa, a mogącej występować w tym charakterze w danej sprawie do usunięcia tego braku, bądź też przez wezwanie samej zainteresowanej strony do zatwierdzenia dokonanych przez osobę trzecią czynności, wówczas mianowicie, gdy osoba ta nie może być ustanowiona pełnomocnikiem. Stanowisko powyższe zostało podtrzymane w wyroku z 13 marca 1991 r. w sprawie I CR 484/90³, a następnie rozwinięte w uchwale z 18 września 1992 r. w sprawie III CZP 112/92⁴, w której Sąd Najwyższy uznał, że potwierdzenie przez stronę w sądzie rewizyjnym czynności procesowych dokonanych w toku dotychczasowego postępowania przez osobę, która nie mogła być pełnomocnikiem procesowym tejże strony, wyłącza możliwość przyjęcia nieważności postępowania na tej podstawie, że pełnomocnik nie był należycie umocowany. Uzasadniając swój pogląd, Sąd zwrócił uwagę na to, że źródłem umocowania przy pełnomocnictwie jest wola strony, która udziela pełnomocnictwa procesowego. Powołując się na art. 97 k.p.c. Sąd przyjął, że strona zawsze może potwierdzić czynności procesowe dokonane w jej imieniu przez osobę działającą bez żadnego umocowania, a skoro tak, to tym bardziej strona może potwierdzić czynności osoby, której udzieliła pełnomocnictwa, jeśli okazało się, że nie należy ona do kręgu osób mogących być pełnomocnikiem. Możliwość taka ma mieć potwierdzenie w charakterze kwalifikacji prawnych wymaga-

¹ Na gruncie kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r. Sąd Najwyższy wypowiedział się jedynie w kwestii dopuszczalności zatwierdzenia czynności procesowych dokonanych przez osobę niemającą pełnomocnictwa, ale mogącą być pełnomocnikiem; por. orzeczenie z 24 stycznia 1937 r. w sprawie C I 2382/36, Zb. Urz. 1938, poz. 282; z 21 października 1936 r. w sprawie C I 100/36, Zb. Urz. 1937, poz. 285 i z 17 grudnia 1946 r. w sprawie C. III. 804/46; cyt. za W. Świącickim, *Orzecznictwo powojenne Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych*, Łódź 1948, poz. 320, s. 648.

² OSNCP 1969, z. 7–8, poz. 129.

³ OSNCP 1992, z. 7–8, poz. 138.

⁴ OSNCP 1993, z. 5, poz. 75.

nych przez kodeks od podmiotu mającego działać w charakterze pełnomocnika (art. 87 k.p.c.) – nie stanowią one warunków ważności udzielenia pełnomocnictwa, lecz są tylko przesłankami skuteczności działania pełnomocnika procesowego przed sądem w postępowaniu cywilnym. W razie udzielenia pełnomocnictwa mimo braku tych kwalifikacji można więc mówić o skutecznym udzieleniu pełnomocnictwa. Sąd przyjął, że obowiązujące przepisy nie stwarzają żadnych przeszkód, by czynności przedsięwzięte przez pełnomocnika na podstawie takiego pełnomocnictwa (choć pełnomocnik nie miał omawianych kwalifikacji prawnych) nie mogły być potwierdzone przez mocodawcę i stać się w pełni skutecznymi w postępowaniu sądowym. Potwierdzenie ma mieć charakter uniwersalny w tym znaczeniu, że obejmuje zarówno formę, jak i termin dokonania czynności procesowej oraz przewidziane dla niej skutki w prawie procesowym⁵.

Zmiana kierunku orzecznictwa Sądu Najwyższego nastąpiła w wyroku z 20 sierpnia 2001 r. w sprawie I PKN 586/00⁶, gdzie stwierdzono, że występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika osoby, która nim nie może być, oznacza brak należytego umocowania pełnomocnika, a tym samym zawsze prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Sąd podniósł, że dopuszczalności następczego zatwierdzenia czynności procesowych dokonanych przez osobę niemogącą być pełnomocnikiem nie uzasadnia art. 97 k.p.c., gdyż dotyczy on innej sytuacji procesowej. Dalej uznał, że brak należytego umocowania pełnomocnika jest jednoznacznie przyczyną powodującą nieważność postępowania. Przy jego stwierdzeniu nie ma więc miejsca na dalsze rozważania, które prowadziłyby zresztą do niemożliwej do zaakceptowania wykładni, że nienależyte pełnomocnictwo powoduje lub nie powoduje nieważności postępowania w zależności od tego, kogo pełnomocnik reprezentował (powoda czy pozwanego), kiedy wstąpił do sprawy i jakich czynności dokonał. Ustawodawca po prostu uznał, że brak należytego pełnomocnictwa prowadzi (zawsze) do nieważności postępowania. Wreszcie w najnowszej wypowiedzi dotyczącej wprost rozpatrywanej kwestii, a mianowicie w uchwale z 28 lipca 2004 r. w sprawie III CZP 32/04⁷, Sąd Najwyższy stwierdził, że występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika strony osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza brak należytego umocowania, co powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.), a

⁵ W wyroku z 25 lutego 1999 r. w sprawie I CKN 1108/97 (OSNC 1999, z. 9, poz. 158) Sąd Najwyższy wyraził znów jedynie ogólny pogląd, że skutki nienależytego umocowania pełnomocnika nie następują automatycznie, gdyż uchybienie to jest usuwalne w drodze zatwierdzenia czynności pełnomocnika przez stronę, możliwego nawet w postępowaniu odwoławczym, z tym skutkiem, iż wykluczona zostaje w ten sposób możliwość przyjęcia nieważności postępowania. Problem zatwierdzenia czynności procesowych powstał jednak na tle sytuacji, w której osoba, która mogła być pełnomocnikiem, nie miała pełnomocnictwa.

⁶ OSNAPIUS 2003, z. 14, poz. 335.

⁷ Dotychczas niepublikowana.

uchybień to nie może być usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę. Sąd podniósł, że przepisy określające, kto i w jakich sprawach może być pełnomocnikiem procesowym, mają charakter przepisów *iuris cogentis* i strona nie może swoim działaniem uchylić ich mocy obowiązującej. Odrzucił możliwość odwołania się do art. 97 § 2 k.p.c. w celu oceny rozpatrywanej kwestii, a także dopuszczalność odwołania się do art. 103–105 k.c., w celu uzasadnienia możliwości zatwierdzenia przez stronę czynności procesowych podjętych w jej imieniu przez osobę niemogącą być pełnomocnikiem z uwagi na szczególną regulację zawartą w kodeksie postępowania cywilnego, a dotyczącą zatwierdzenia czynności procesowych dokonanych bez należytego umocowania. Wreszcie Sąd zauważył, że uznanie dopuszczalności konwalidacji nieskutecznego oświadczenia strony o ustanowieniu pełnomocnika przez zatwierdzenie czynności podjętych przez osobę ustanowioną pełnomocnikiem, oznaczałoby przyzwolenie – wbrew zakazowi ustawy – na podejmowanie czynności procesowych przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem.

W doktrynie J. Sobkowski⁸, analizując sytuację, w której pełnomocnictwo procesowe zostało udzielone osobie, która pełnomocnikiem być nie może, podniósł, że kwalifikacje prawne, wymagane na podstawie obowiązujących przepisów od danego podmiotu, by mógł on być pełnomocnikiem, nie stanowią przesłanek udzielenia pełnomocnictwa procesowego, lecz jedynie są one przesłankami w zakresie działania w imieniu strony procesowej przed sądem. Udzielenie pełnomocnictwa procesowego nawet osobie nieposiadającej zdolności postulacyjnej czyni zadość wymogom należytego umocowania i tym samym stanowi przesłankę zapobiegającą nieważności postępowania w przypadku działania tej osoby w imieniu strony procesowej przed sądem. Przyjmując te założenia J. Sobkowski, wspólnie z E. Wengerkim, odrzucił tezę uchwały Sądu Najwyższego z 20 grudnia 1968 r. w sprawie III CZP 93/68⁹. Uznał, że czynności procesowe dokonane przez pełnomocnika, który nie należy do kręgu podmiotów mogących być pełnomocnikiem procesowym, nie mogą być uznane za bezskuteczne i w związku z tym zatwierdzenie ich przez stronę należałoby uznać za zbędne. Z kolei W. Siedlecki zaaprobował tezę powyższej uchwały Sądu Najwyższego¹⁰. Przyjął, że mimo braku wymaganych przez prawo kwalifikacji po stronie osoby, której udzielane jest pełnomocnictwo, udzielenie jej tego pełnomocnictwa jest prawnie skuteczne. Nic nie stoi na przeszkodzie, by czynności przedsięwzięte przez pełnomocnika na podstawie takiego pełnomocnictwa, choć pełnomocnik nie miał kwalifikacji prawnych określonych

⁸ J. Sobkowski, *Pełnomocnictwo procesowe. Jego istota, powstanie i wygaśnięcie*, Poznań 1967, s. 165–166.

⁹ E. Wengerek, J. Sobkowski, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu procesu cywilnego (II półrocze 1969 i rok 1970)*, NP 1971, nr 5, s. 741.

¹⁰ W. Siedlecki, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (prawo procesowe cywilne – II półrocze 1969)*, PiP 1970, nr 10, s. 577.

prawem procesowym, nie mogły być potwierdzone przez mocodawcę i w ten sposób stać się skuteczne w postępowaniu sądowym. Identycznie wypowiedział się Z. Resich¹¹. Natomiast Z. Krzemiński, komentując uchwałę Sądu Najwyższego z 18 września 1992 r. w sprawie III CZP 112/92, stwierdził, że budzi wątpliwości przyjęta w tej uchwale teza, która sprowadza się do tego, iż potwierdzenie przez stronę w sądzie rewizyjnym czynności procesowych dokonanych w toku dotychczasowego postępowania przez osobę, która nie mogła być pełnomocnikiem procesowym tejże strony, wyłącza możliwość przyjęcia nieważności postępowania na tej podstawie, że pełnomocnik nie mógł być zaliczony do grona podmiotów mogących występować w charakterze pełnomocnika procesowego¹². Autor podniósł, że odwołanie w takiej sytuacji do treści art. 97 k.p.c. jest nieuzasadnione. W przepisie tym chodzi o tymczasowe dopuszczenie do podjęcia naglącej czynności osoby, która na razie nie posiada pełnomocnictwa. Przepis ten nie dotyczy więc sytuacji, gdy jako pełnomocnik miałaby występować osoba, która takim pełnomocnikiem nie mogłaby być. Nie można tego zmienić wolą strony, gdyż strona nie jest władna zmieniać przepisów ustawy określających krąg osób mogących być pełnomocnikiem; nie ma takich uprawnień także sąd. Niezależnie od posiadania, czy też braku pełnomocnictwa osoba, która pełnomocnikiem być nie może, nie może skutecznie dokonywać czynności procesowych. Wchodzi wówczas w grę nieważność postępowania. Nie można sytuacji takiej sanować przez późniejsze oświadczenie samej zainteresowanej strony¹³.

Generalnie przeciwko tezie, że uchybienie polegające na działaniu nienależycie umocowanego pełnomocnika może być usunięte w postępowaniu odwoławczym za pomocą zatwierdzenia przez stronę wcześniej dokonanych czynności procesowych, opowiedział się M. Łochowski¹⁴.

Można by próbować argumentować za J. Sobkowskim, że udzielenie pełnomocnictwa procesowego osobie niemogącej występować według ustawy w danej sprawie jako pełnomocnik nie pozbawia skuteczności udzielonego pełnomocnictwa; sąd nie powinien wprawdzie dopuścić takiego pełnomocnika do podejmowania czynności procesowych, ale jeśli nie zauważył tego, iż nie miał on kwalifikacji wymaganych do bycia pełnomocnikiem, to dokonane przez niego czynności procesowe pozostają ważne i skuteczne i nie wymagają potwierdzenia przez stronę, w

¹¹ Z. Resich, w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. Z. Resich, W. Siedlecki, Warszawa 1975, t. 1, art. 97, s. 209. Por. także J. Filipkowski, *Adwokat w procesie cywilnym*, Warszawa 1973, s. 102–103.

¹² Z. Krzemiński, *Glosa do uchwały SN z 18 września 1992 r. w sprawie III CZP 112/92*, Pał. 1993, nr 11, s. 138.

¹³ Z. Krzemiński, *Glosa...*, s. 139. Zob. ponadto J. Gudowski, *Przegląd orzecznictwa z zakresu prawa cywilnego procesowego (za II półrocze 1992 r.)*, PS 1996, nr 2, s. 42.

¹⁴ M. Łochowski, *Glosa do wyroku SN z 25 lutego 1999 r. w sprawie I CKN 1108/97*, PS 2000, nr 10, s. 94.

imieniu której działał pełnomocnik. Gdyby przyjąć takie rozumowanie, wówczas należałoby uznać, że rozważany problem w ogóle nie występuje – skoro bowiem czynności procesowe dokonane przez osobę, działającą w charakterze pełnomocnika, ale niemogącą być pełnomocnikiem, są w pełni skuteczne i nie wymagają zatwierdzenia ze strony mocodawcy, to brak byłoby podstaw do rozważania kwestii, czy potwierdzenie czynności przez mocodawcę w drugiej instancji jest dopuszczalne i pociąga za sobą ten skutek, iż postępowanie przed sądem pierwszej instancji nie jest dotknięte nieważnością. Wydaje się jednak, że to rozumowanie trudno byłoby jednak zaakceptować. Ustawodawca ustanawia określone wymagania dla posiadania kwalifikacji niezbędnych do tego, by dana osoba mogła być w określonej sprawie pełnomocnikiem procesowym w postępowaniu cywilnym, po to, aby wymagania takie były przestrzegane przez strony. Przyjęcie zapatrywania, iż udzielenie pełnomocnictwa procesowego osobie, która takim pełnomocnikiem być nie może, jest prawnie skuteczne i stanowi źródło należytego umocowania do dokonywania czynności procesowych w imieniu strony, która pełnomocnictwa udziela, oznaczałoby, iż wymienione wymagania mogłyby być nieprzestrzegane, a mimo to, w wypadku gdyby sąd nie zauważył tego, iż osoba działająca jako pełnomocnik nie ma do tego niezbędnych kwalifikacji prawnych, dokonane przez tę osobę czynności procesowe miałyby zostać uznane za skuteczne. W ten sposób wymagań podmiotowych ustanowionych w ustawie zostałby w znacznym stopniu podważony. Uzasadnione jest więc zapatrywanie, zgodnie z którym przypadek nienależytego umocowania pełnomocnika zachodzi tak wtedy, gdy osoba działająca jako pełnomocnik nie posiada pełnomocnictwa, jak i wówczas, gdy osobie takiej strona udzieliła pełnomocnictwa, ale osoba taka nie może być w danej sprawie pełnomocnikiem, gdyż z przyczyn prawnych nie posiada wymaganej zdolności postulacyjnej (tj. nie należy do kręgu osób mogących być pełnomocnikiem w danej sprawie w postępowaniu cywilnym)¹⁵.

Zgodnie z dominującym wcześniej orzecnictwem Sądu Najwyższego zatwierdzenie w drugiej instancji przez stronę (mocodawcę) czynności procesowych, dokonanych w pierwszej instancji przez osobę działającą jako pełnomocnik, która jednak takim pełnomocnikiem być nie mogła, wywoływać miało skutki *ex tunc* i powodować, że sąd drugiej instancji nie mógł przyjąć, iż postępowanie w pierwszej instancji było dotknięte nieważnością z powodu braku należytego umocowania pełnomocnika (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Pomijając w tym miejscu wysoce kontrowersyjną kwestię co do istnienia ogólnej zasady, w myśl której w postępowaniu cywilnym generalnie dopuszczalne miałyby być następcze zatwierdzenie przez stronę

¹⁵ W orzecnictwie por. uchwałę SN z 20 grudnia 1968 r. w sprawie III CZP 93/68, OSNCP 1969, z. 7–8, poz. 129; uchwałę SN z 18 września 1992 r. w sprawie III CZP 112/92, OSNCP 1993, z. 5, poz. 75; wyrok SN z 20 sierpnia 2001 r. w sprawie I PKN 586/00, OSNAPiUS 2003, z. 14, poz. 335. W literaturze Z. Resich w: *Kodeks...*, art. 97, s. 209; J. Filipkowski, *Adwokat...*, s. 102–103; M. Łochowski, *Glosa...*, s. 89.

czynności procesowych dokonanych w jej imieniu przez osobę działającą bez należytego umocowania, której to zasady przepis art. 97 k.p.c. miałby być jedynie szczególnym przejawem¹⁶, stwierdzić należy, iż przywołany przepis w żadnym wypadku nie może być powoływany dla uzasadnienia tezy, iż strona mogłaby następnie zatwierdzić czynności procesowe dokonane w jej imieniu przez osobę, której udzielone zostało pełnomocnictwo, ale która nie mogła być pełnomocnikiem. Przepis art. 97 k.p.c. dotyczy sytuacji, w której za stronę działa osoba niemogąca na razie przedstawić pełnomocnictwa, ale która to osoba w ogóle może być pełnomocnikiem strony w danej sprawie, a więc należy do kategorii osób, które spełniają wymagania określone przez ustawę, tj. posiada zdolność występowania w sprawie w charakterze pełnomocnika. W tym kontekście należy podzielić zapatrywanie Z. Krzemińskiego, że ustanowienie przez ustawodawcę wymagań co do tego, kto ma zdolność występowania w charakterze pełnomocnika, oznacza, iż ani strona swym działaniem (polegającym na zatwierdzeniu czynności procesowych dokonanych przez osobę niemogącą być pełnomocnikiem), ani sąd nie mogą doprowadzić do sytuacji, w której za skuteczne uznane zostaną czynności procesowe dokonane przez osobę, która pełnomocnikiem być nie może.

W efekcie należy przyjąć, że występowanie w sprawie za stronę osoby działającej w charakterze pełnomocnika, ale niemającej kwalifikacji prawnych do tego, aby takim pełnomocnikiem być, powoduje w każdym wypadku, iż mamy do czynienia z nienależytym umocowaniem pełnomocnika strony w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c., co obliuguje sąd drugiej instancji do stwierdzenia, iż postępowanie w pierwszej instancji dotknięte jest nieważnością i w efekcie do uchylenia zaskarżonego wyroku, zniesienia postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji (art. 386 § 2 k.p.c.)¹⁷. Nie jest możliwe usunięcie skutków powyższego uchybienia w drodze następczego zatwierdzenia przez stronę czynności procesowych podjętych w jej imieniu przez osobę działającą na podstawie udzielonego pełnomocnictwa, ale niemogącą być pełnomocnikiem – zatwierdzenie takie nie może sanować skutku w postaci nieważności postępowania. Rozwiązanie to odpowiada w pełni regulacjom przyjętym w kodeksie postępowania cywilnego, w tym dotyczącym przyczyn nieważności postępowania, jak i jej skutków, a ponadto odnoszącym się do warunków w zakresie zdolności do występowania w sprawie w charakterze pełnomocnika.

¹⁶ Mocne i w dużej mierze przekonujące argumenty przeciwko tezie o istnieniu takiej zasady w k.p.c. przedstawił M. Łochowski, *Glosa...*, s. 95–98. Za istnieniem takiej zasady wypowiedział się natomiast, jak się wydaje, SN w uzasadnieniu uchwały z 28 lipca 2004 r. w sprawie III CZP 32/04 (niepubl.). Por. także zbieżne z poglądami M. Łochowskiego stanowisko przyjęte w wyroku Sądu Wojewódzkiego dla woj. warszawskiego w Warszawie z 19 lutego 1969 r. w sprawie III CR 2116/68, OSPiKA 1969, z. 12, poz. 260.

¹⁷ Zgodnie z trafną tezą wyroku SN z 25 lutego 1999 r. w sprawie I CKN 1108/97 (OSNC 1999, z. 9, poz. 158) nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego nigdy nie jest okolicznością prowadzącą do odrzucenia pozwu.